

ZA KILKA DNI NIEMCY OBEJMĄ PREZYDENCJĘ W UNII EUROPEJSKIEJ. "STAWIAJĄ NA OZE"

Kolejne miesiące w Unii Europejskiej będą upływać pod znakiem radzenia sobie z kryzysem gospodarczym. Ma to umożliwić ogromny pakiet pomocowy i inwestowanie w branże przyszłości, które napędzą wzrost PKB oraz powstawanie nowych miejsc pracy.

Kierunek tych zmian wyznaczać będą Niemcy, które 1 lipca przejmą od Chorwacji przewodnictwo w UE i które same postawiły na przyszłościowe inwestycje. – *Możemy się spodziewać dużych środków finansowych na inwestycje, które umożliwią przestawienie europejskiej gospodarki na napędy wodorowe* – mówi Marcin Korolec, były minister środowiska i prezes Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych.

– *Kształt pakietu stymulującego, który został zaproponowany przez niemiecki rząd, czyli m.in. masowe wsparcie elektryfikacji transportu i wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych, pokazuje, że najlepszym sposobem wychodzenia z kryzysu dzisiaj jest wsparcie dla branż, które będą silnikami wzrostu w przyszłości, dadzą Europie czy poszczególnym państwom członkowskim przewagi konkurencyjne w średnim i w długim okresie* – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes Marcin Korolec.

W połowie czerwca niemiecki rząd przyjął pakiet naprawczy wart 130 mld euro, który pozostanie w mocy do końca 2021 roku. Obejmuje on m.in. wsparcie dla elektromobilności – pobudzenie (do dwukrotnie większego poziomu) sprzedaży pojazdów elektrycznych, typu plug-in i hybrydowych oraz inwestycji w infrastrukturę do ładowania. 7 mld euro trafi na stworzenie infrastruktury wodorowej, a rząd pracuje nad osobną strategią w tym zakresie. Niemcy chcą także inwestować w rozwój morskiej energetyki odnawialnej.

– *Wsparcie niemieckiego rządu dla niemieckiej gospodarki dotkniętej kryzysem gospodarczym, który nastąpił w wyniku pandemii, jest bardzo istotną wskazówką, w jaki sposób nasz największy partner handlowy i gospodarczy będzie wychodził z kryzysu i jaka będzie w tej kwestii polityka Unii Europejskiej* – zauważa prezes Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych.

Pod koniec maja Komisja Europejska zaprezentowała kompleksowy plan odbudowy unijnej gospodarki. Narzędzie Next Generation UE opiewa na kwotę 750 mld euro, co wzmocni przyszły budżet 2021-2027 do kwoty 1,85 bln euro. Szefowa KE Ursula von der Leyen podkreślała, że kluczem do sukcesu jest inwestowanie w przyszłość, a więc realizacja założeń Europejskiego Zielonego Ładu i towarzysząca jej cyfryzacja

– *Unia Europejska przeznaczy znaczne fundusze na odnawialne źródła energii oraz transformację sektora transportu w stronę rozwiązań zeroemisyjnych, a w zasadzie w kierunku napędów elektrycznych* – uściśla Marcin Korolec. – *Bardzo duże środki trafią na inwestycje w wytwarzanie wodoru i na przestawianie gospodarki na napędy wodorowe.*

Jego zdaniem rezygnacja z importu paliw kopalnych w Europie oznacza oszczędności na poziomie dziesiątków, a nawet setek miliardów euro. Wartość importu ropy naftowej do Polski tylko na potrzeby samochodów osobowych to ok. 12 mld euro rocznie.

- Przystawienie transportu w Polsce na elektryczny dałoby oszczędności na poziomie 12 mld euro, czyli 50 mld zł rocznie – przelicza prezes Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych. – Kierunek zaproponowany przez niemiecki rząd to dobra strategia dla Polski. 2,5 mld euro zostało już zarezerwowane na finansowanie inwestycji w infrastrukturę ładowania, masowe wsparcie sprzedaży samochodów elektrycznych.

Jak podkreśla, Polska jest obecnie największym w Europie producentem baterii do samochodów elektrycznych i stymulacja tego rynku w UE i w Niemczech spowoduje wzrost zamówień w fabrykach, które w dużej części są zlokalizowane w Polsce.

- Liczymy także na to, że plany niemieckiego rządu dotyczące obniżki stawek VAT-u na samochody elektryczne zainspirują polskie Ministerstwo Finansów do podobnych działań i pomagania tym, którzy chcą kupować samochody nieemisyjne – dodaje Marcin Korolec.

Fundacja Promocji Pojazdów Elektrycznych wraz z Transport & Environment opracowały „Ekologiczną reformę podatkową. 16 propozycji nowej legislacji na rzecz elektromobilności”. Jak podkreślono w dokumencie, głównym celem proponowanych regulacji jest rozwiązanie problemu rosnącej emisji gazów cieplarnianych i zanieczyszczeń powietrza pochodzących z samochodów osobowych. Rynek samochodów zero- i niskoemisyjnych nie rozwija się w Polsce tak szybko, aby można było liczyć na odwrócenie niekorzystnych trendów zagrażających środowisku. Jednym z postulatów jest obniżenie stawki VAT na samochody zero- i niskoemisyjne. Ekspertcy proponują zastosowanie preferencyjnej stawki VAT na samochody zeroemisyjne (5 proc.) i niskoemisyjne o zasięgu co najmniej 80 km przy użyciu wyłącznie zasięgu elektrycznego (7 proc.), możliwość odliczania 100 proc. VAT przy zakupie nowego samochodu elektrycznego oraz zmniejszenie wysokości odliczeń VAT na samochody spalinowe. (Newseria)